



GAZETA ŁÓDZKA

Sobota, 8 Września 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. 247.

Z dziedziny utopji politycznych

Leży przed nami jedno z największych kurjozów spóczesnej ulotnej literatury politycznej: niewielka broszurka o tytule: „Zasada narodowościowa i wymiana ludności — Studium do zawarcia pokoju” (Nationalitätsprinzip und Bevölkerungsaustausch, Drezno 117), wydana pod pseudonimem Dr. Mehemed Emin Effendi.

Autor, znany dość w kołach politycznych z powodu badań, jakie był dokonywał w dziedzinie psychologii ludów i ze studjów z zakresu polityki spóczesnej, jest ciekawym typem pisarza, który wyrósł na gruncie nauki niemieckiej, przeniknięty jej gruntownością i ścisłością, a jednocześnie wschodnie pochodzenie nadaje jego umysłowi pewne piętno fantazji, która przejawia się w danym razie w formie rozlicznych, a oryginalnych pomysłów...

Jeden z nich właśnie, najsmielszy chyba, zamknął w formie rozumowania, które postaramy się poniżej streścić:

Podstawą polityki średniowiecznej i nowszej aż do ubiegłego stulecia były interesy dynastji i osób; później także względy gos; odarce. Polityka dzisiejsza odsunęła pierwsze na plan ostatni, dając przewagę drugim. Ogólna jednak sytuacja przedstawia się w ten sposób, iż Europa, jako całość, prowadzi oddzielnie politykę zewnętrzną (kolonie), oddzielnie zaś wewnętrzną.

Zatargi pomiędzy ludami Europy odbywają się wyłącznie na gruncie narodowościowym.

Idea nacjonalistyczna święci tu dziś swe ostateczne tryumfy, przejawia się w każdym kroku politycznym państwa.

Za podstawę pojęcia narodowości uważa autor język. Dzisiejsza walka narodów jest właściwie walką języków, bowiem jeśli wojny posiadają zwykle, jako podłoże, różnice istniejące między narodami, to jedyną różnicą jest w danym wypadku język.

„Oto cztery czynniki, które są podstawą wiecznie zmiennych zjawisk złączenia się i dzielenia ludów: rasa, język, wyznanie i klasa; wszystkie pozostałe, (t. zw. wspólne pochodzenie, podobna kultura), posiadają albo drugorzędne znaczenie, albo też są fantazją i oszustwem”.

Przezwycięstwem najsilniejszym jest rasa, Europa jednak nie zna go, gdyż jest rasowo jednolitą.

Religja nie może również być tu czynnikiem twórczym i burzącym, ponieważ, jeśli nie brać pod uwagę drobnych ilości mahometan i żydów, zbliża ona raczej ludy europejskie, niż je rozdziela (ewentualnie na świat katolicki, protestancki i prawosławny; por.: walki reformacji, wojny polsko-rosyjskie).

Podział klasowy posiada, jak dowiódł tego wojna obecna, jedynie znaczenie zewnętrzne danego narodu, skoro zaś chodzi o stercia międzynarodowe, odgrywa on rolę drugorzędną.

Przezastaje więc jedynie język. Wedle pojęć europejskich, język tworzy naród („de taal is gansch het volk” — przysłówie flamandzkie), podobnie jak, wedle pojęć wschodnio-muzułmańskich, a po części i chrześcijańskiego średniowiecza, — narodowość identyfikuje się z wyznaniem.

Wojna obecna, jest wojną języków. Dopóki w każdym państwie nie będzie stniała tylko ludność, porozumiewająca się z sobą je nym językiem, póty nie zawita wieczny pokój do Europy, póty nady chyać będą drapieżnie na swe granice...

„Jeśli okazuje się jednak, iż pozytywne jest i konieczne utrzymanie granic

państwowych lub ustanowienie ich niezgodnych z istniejącymi granicami narodowościowymi (językowymi), jeśli zdajemy sobie z tego sprawę, iż niezgodność dwu tych rodzajów granic tai w sobie niebezpieczeństwa, wówczas widoczne się staje jedno tylko wyjście: należy dostosować granice narodowościowe (językowe) do granic państwowych”...

Praktyczne przeprowadzenie tej zasady w sensie dzisiejszym naszych sentymentów jest niemożliwe; niema granic etnograficznych ścisłych między narodami Austrii, Węgier, między Francją a Włochami i Niemcami, między Niemcami a Polską itd.

Należy więc się innego środka, który radykalnie uleczyć może stosunki w Europie: jeśli państwo stać się ma narodowym, wówczas z terytorjum jego należy wysiedlić narodowości obce albo też nadać im charakter cudzoziemców. Uskutecznić to można drogą wymiany. Weźmy przykład realny: istniejące między Austrią a Włochami spory, opierające się na tym, iż pewne ziemie austriackie zamieszkałe są częściowo przez ludność włoską można uregulować w sposób odrębny dla kwestji terytorjum, odrębny dla kwestji zaludnienia.

Po dokonaniu nowego rozgraniczenia z pewnemi obustronemi ustępstwami, zabezpieczającymi interesy ekonomiczne obu krajów, włoska ludność Austrii otrzymuje możliwość przeniesienia się do Włoch. Ludność Włoch, poczuwająca się do pokrewieństwa językowego z którąkolwiek bądź narodowością, wchodzącą w skład monarchji habsburskiej wraca również do swego ojczystego kraju. W ten sposób następuje sztuczna regulacja granic etnograficznych, które tym sposobem pokrywają się z kresami politycznymi. Jest to rękojmnią bezpieczeństwa ludów, trwałą ostoją pokoju. Poczynione w ten sposób bliźny łatwo się zatną w pamięci a chwila owej „wędrówki ludów” stanie się początkiem nowej epoki w dziejach...

Zaznaczyć należy jeszcze, iż danie możliwości wyemigrowania nie oznacza jeszcze banicji. Tu łamie się tylko jeden jeszcze sentyment, zwany „świętym prawem jednostki” jeśli turk, poddany np. grecki będzie chciał w Grecji pozostać, wówczas państwo będzie dążyć do tego, by zasymilował się on zupełnie i w tym celu będzie się starało go wprost wynarodowić.

Językiem wykładowym w szkołach może być tylko język państwowy, praca w językach obcych musi być relegowana, swoboda językowa na zebraniach wykluczona... Cuius regio, eius lingua!

Państwa z istoty swej narodowościowe, jak Austrija, Węgry, Rosja winny postąpić w podobny sposób, a więc podzielić swe terytorjum na zamknięte narodowe okręgi, poczem przesiedlić ludność obcoplemienną. Autor dochodzi w swych planach tak daleko, iż radzi ulokować i zamknąć żydów austriackich w kilku powiatach wschodniej Galicji!

Koszta, związane z podobnymi zarządzeniami, ponosi, naturalnie, państwo. Nie są one nawet zresztą bardzo znaczne, ponieważ zamiana uwzględnia osadzenie imigrantów w miejsce emigrantów! Cóż zresztą znaczą największe nawet koszta w porównaniu z skarbem wieczystego pokoju?..

Dr. Mehemed Emin Effendi zajmuje się w omawianym dziełku szczególnie troskliwie kwestją polską, stojąc na gruncie konieczności utworzenia państwa polskiego, przyczem szczególnie w tym wypadku zaleca stosowanie polecanych przez się środków. M. N.

Z prasy rosyjskiej.

Pod tytułem „Losy Rumunji” zamieszcza „Russkoje Słowo” w numerze z dnia 14 sierpnia następujący, przepelniony goryczą, artykuł naczelny:

„Rząd tymczasowy zajęty jest sprawą ulokowania w jednym z południowych miast Rosji rumuńskiej rodziny królewskiej i wyższych instytucji państwa rumuńskiego.

Pochłonięci przez nasze nieporządki wewnętrzne, zapomnieliśmy jakoś o naszych sojusznikach. Depesze o przygotowywanej ewakuacji Jass znowu nakazująco zwracają naszą uwagę na maleńkie państwo, które rok temu przyłączyło się do mocarstw koalicyjnych i od tej pory podziela z nami wszelkie losy wojny powszechnej.

Zamiary feldmarszałka Hindenburga na naszym froncie mogą być, jak się zdaje, uważane za wyjaśnione. Na froncie południowo-zachodnim nastąpiła cisza. Na rumuńskim ożywiło się. Właśnie tam, w Moldawji, działa znakomity specjalista od przerywania frontu, feldmarszałek Mackensen, i operuje armja generała austriackiego Kóvecsa, znanego z kampanji serbskiej i przeszłorocznego pochodu na Bukareszt. Znowu strategia niemiecka pracuje w kontakcie z niemiecką polityką.

Operacja, prowadzona przez feldmarszałka Mackensena przeciwko armji gen. Szczerbaczewa, ma bezwątpienia przedewszystkiem cele polityczne na oku. Jak wiadomo, Niemcy „walczą” tylko z wielkimi mocarstwami. Drobne państwa, ośmielające się stawać w szeregu ich wrogów, Niemcy poprostu „karzą”. W ten sposób ukarały one Belgję i Serbję. Teraz kolej na Rumunję. „W przeszłym roku „likwidacja” państwowości rumuńskiej zatrzymała się w połowie drogi. Teraz sprawa będzie doprowadzona do końca. Ostatni skrawek ziemi rumuńskiej przejdzie w ręce niemieckie. Rząd rumuński uda się na wygnanie. Całemu światu będzie znów pokazane, jak na dłoni, jak surowym jest „Stary Bóg niemiecki” w stosunku do każdego, kto świętokradzko podnosi miecz na jego wybrany naród.

Na dziwne i gorzkie myśli naprowadza smutny los Rumunji. W rewolucyjnej Rosji wszyscy darzą sympatją maleńkie narodowości. Prawo narodów do samookreślenia jest to jeden ze wspólnych punktów wszystkich naszych programów partyjnych. Finowie i Polacy, Litwini i Łotysze, Estońscy i Ukraińcy, Tatarzy i Białorusini są przedmiotem naszego największego współczucia, ale współczucie to nosi nader oryginalny charakter. Wszystkim narodowościom, zamieszkującym olbrzymie przestrzenie Rosji, dajemy chętnie prawo natychmiast jawnie urządzać się, jak im się podoba, a na przyszłość gwarantujemy im zupełną swobodę rozporządzania sobą „aż do — odłączenia”.

O ile naogół współczucie wyraża się tylko w popuszczaniu ugli i niestawianiu oporu, to u nas nie zna ono granic. Ale jakże zmienia się sprawa, kiedy dochodzi do współczucia czynnego, do wypełnienia zobowiązań, do poniesienia cfiar! Belgja? Ale czyż mówić o niej — nie znaczy to sćiągnąć na siebie podejrzenie o „reakcyjność”? Serbję? Jakże — bronić jej — uniknąć miana „kontr-rewolucjonistów”? Rumunja? A czyż komukolwiek z naszych fanatyków na punkcie Zimmerwaldu przychodziło do głowy, że póki słownie walczyli oni „o samookreślenie narodów”, w istocie rzeczy kierowali „nóż w plecy”

jeszcze jednemu narodowi, który związał z nami losy swej historii?

Zamiast „samookreślenia”, Rumunja tymczasem otrzymuje nowy cios niemieckiej „pięści uzbrojonej”. Rząd rumuński ewakuuje się w głąb Rosji. Dobrze jeszcze, że jakaś tam prowincjonalna rada delegatów robotniczo-żołnierskich nie protestuje przeciwko fakcie pobliżności względem rumuńskich „kapitałistów”.

Tymczasem zaś — aczkolwiek na pierwszy rzut oka może się to wydać niespodzianką — kwestja rumuńska zajmuje określone miejsce w historii rewolucji lutowej. Przecież przeszłoroczna kampanja rumuńska była tym punktem zwrotnym, od którego rozpoczęła się ostatnia decydująca walka Dumy państwowej z rządem carskim. Klęska rumuńska ujawniła przed wszystkimi wewnętrzną zgniliznę, niedołęstwo, niezręczność i korupcję regimie’u carskiego. Klęska rumuńska z góry zdecydowała o końcu kariery Stürmera. W mowach historycznych listopadowej sesji Dumy państwowej wiele mówiono o Rumunji, a jedną z najjaskrawszych ilustracji do milukowskiej formuły „głupota albo zdrada” była właśnie polityka dawnego rządu w kwestji rumuńskiej.

W przeszłorocznej kampanji rumuńskiej przegraliśmy, być może, największą naszą stawkę za cały czas trwania wojny. „Głupota czy zdrada” obalonego rządu zgubiła naszą militarną i polityczną sytuację na Bałkanach, na długo przeciągnęła wojnę, która inaczej mogłaby się była skończyć w ciągu kilku miesięcy, i oddała w ręce Niemców większą część kwitnącego i żyznego kraju.

I oto teraz, zamiast żeby naprawić tę zbrodnię rządu Mikołaja II, zdeorganizowana przez internacjonalizm leniowski Rosja rewolucyjna, szykuje się do zakończenia tej zbrodni. Armja gen. Kóvecsa zabiera ostatnie skrawki ujarzmionego kraju rumuńskiego. „Stary Bóg niemiecki” dokonywa krwawego sądu nad nieszczęsnym narodem, który — naturalnie — nie obchodzi naszej „rewolucyjnej demokracji”.

Rumunja przed rokiem — i Rumunja w roku obecnym!..

Wówczas — i teraz, przy samowładztwie — i przy rewolucji!..

Paralele, przekłete paralele — ujawniają się teraz ze wszystkich stron i we wszystkich dziedzinach naszego życia politycznego i społecznego”.

P. P.

Rytmika polityczna.

Zdobycie Rygi i pokój.

„Germanja” (organ centrum) pisze: „Stusnie podkreślono że w Rydze znów uzyskaliśmy stolicę kraju, w swym pochodzeniu i charakterze mającego rysy istotnie niemieckie.

To ma szczególne polityczne znaczenie. Inflanty są siostrzaną prowincją Kurlandji... Baltowie zapewne szczególnie się cieszą ze zdobycia Rygi, ponieważ teraz istnieją wszelkie powody do przypuszczenia, że losy prowincji nadbaltyckich będą wspólne z losami żywiołów niemieckich. One odczują, że są wolne od obawy, żeby zawarcie pokoju zbudowało wielki mur oddzielający Kurlandję od Inflant.”

„Przedewszystkiem zaś widzimy w natarciu niemieckim za Dźwiną nową linię wytyczną polityki w stosunku do nowej Rosji.”

„Kiedy nastąpił w Petersburgu wielki przewrót zachowaliśmy pełną

szacunku powściągliwość, aby nie zamykać drogi do porozumienia z zewnętrznym wrogiem.

Ale tymczasem okazało się, że przynajmniej obecne kierownicze koła rosyjskie nie chcą wcale wejść na tę drogę. Wobec tego każdy musi uznać za bardzo zrozumiałe, że w stosunku do Rosji wznawiamy propagandę pokojową za pomocą miecza.

Propaganda Carsona u neutralnych.

Wedle doniesienia Agencji Havasa z Londynu, sir Edwardowi Carsonowi powierzono propagandę brytyjską w krajach neutralnych.

Wedle dalszych wieści z Londynu, rząd brytyjski wynaczył na propagandę tę nowy kredyt milionowy.

Podróż agitacyjna Roosevelta do Rosji.

„Temps” otrzymuje wiadomość z Petersburga:

Wilson jest zdecydowany popierać politykę Kierenskiego. Nie tylko przyzwolił na nową zaliczkę w kwocie stu milionów dolarów dla prowizorycznego rządu, lecz nadto bada, czy nie można Rosji innej przynieść pomocy. Mówią mianowicie o możliwej podroży Roosevelta, który agitacją swą ma korzystnie oddziaływać na moralność wojsk rosyjskich.

Zniesienie w Rosji amnestji.

Według kadeckiej „Riecz” amnestja dla politycznych przestępców została obecnie w całej Rosji ponownie zniesiona. Odnośne oficjalne rozporządzenie władz petersburskich zostało już opublikowane i wywarło wśród szerokiej kół ludności jak najniekorzystniejszą ocenę. Zwłaszcza skrajnie żywo rewolucjonistów są tak zdenerwowane, że chcą zorganizować w kraju szereg manifestacji, bez względu na obecne poważne położenie wojenne.

Agitacja w Rosji.

W „Daily Mail” wydrukowano artykuł treści nader zatrważającej i podnoszącej z naciskiem, iż trzeba będzie z jak największą energią przeciwdziałać tym elementom w Rosji, które pragną obecne położenie wojenne przedstawić w takim oświetleniu, jakby chodziło o konieczność osobnego pokoju z mocarstwami centralnymi. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż pewne koła rozpoczną teraz w prowincji i armii rosyjskiej żywą agitację za takim odrębnym pokojem, ale państwa zachodnio-europejskie muszą wystarać się o to, by niebezpieczeństwo to zostało usunięte. W jaki ma się stać sposób, gazeta angielska nie powiada.

Włosi nie obsiewają pol.

„Neue Zürcher Nachrichten” donoszą z Medjolanu:

Depesza „Tribuna” rzuca jaskrawe światło na nastroje, panujące we Włoszech południowych. „Tribuna” donosi mianowicie, że pośród ludności rolniczej południowych Włoch szerzy się propaganda pokojowa, zmierzająca do tego, by nie obsiewać pol na rok najbliższy, ażeby w ten sposób zmusić rząd do pokoju. Dziennik wzywa rząd do czujności wobec tego ruchu.

Wydalenie obcych obywateli z Węgier.

Z Budapesztu donoszą: Minister spraw wewnętrznych Ugnon wystosował do wszystkich municypów i magistratu m. Budapesztu rozporządzenie cyrkularne, w którym oświadcza, że pobyt wszystkich obcych na Węgrzech, którzy przebywają w miastach węgierskich a zwłaszcza w Budapeszcie tylko dla wygody, uważa za niedopuszczalny. Takim osobom zezwolić można jedynie na pobyt dwutygodniowy. Termin ten może być przedłużony tylko w wyjątkowych wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie. Po dwóch tygodniach należy wezwać obcokrajowców w sposób uprzejmy do opuszczenia Węgier, a w razie potrzeby wywalić. Przy tej sposobności należy wywalić z Węgier wszystkich uchodźców z Galicji i Bukowiny.

Na Węgrzech pozostać mogą tylko ci obcy obywatele, którzy posiadają karty przemysłowe, przez władze węgierskie.

Tytuł radcy gospodarczego.

„Corr. Wilhelm” dowiaduje się, że cesarz Karol jako specjalną formę uznania dla stanu rolniczego dla osób, które wykonując swój zawód w interesie ogółu, położyły wielkie zasługi, ustanowił tytuł radcy gospodarczego (Oekonomierat).

Sunyatsen wypowiedział wojnę Niemcom i Austrii.

Biuro Reutersa donosi: Utworzony w Kantonie pod kierownictwem Sunyatsena rząd tymczasowy wypowiedział ze swej strony wojnę Niemcom i Austrii.

Utrzymanie Góry Św. Gabryjela.

Austrjacka wojenna kwatery prasowa donosi pod datą 6 września. Wczoraj po południu walki o górę Św. Gabryjela osłabły. Góra pozostała w naszych rękach.

Z Rosji.

Nawet lekarze.

Nawet lekarze oddają się dezercji w armii rosyjskiej jak widać z następującego doniesienia z frontu do gazety „Ruskoje Słowo” (№ 174 d. 14. VIII 1917):

„Komisarz armii 11-ej—Kirienko—w którego armii zdarzyły się dwa wypadki porzucenia przez lekarzy swych stanowisk, żąda najenergiczniejszych kroków przeciwko temu wskazując, że niema różnicy pomiędzy dezertorem żołnierzem a dezertorem—lekarzem.

Wszyscy winni muszą być oddani pod sąd, w razie zaś powtórzenia się takich wypadków należy przekonywać przy pomocy broni, włącznie z rozstrzelaniem”.

Pożyczka zagraniczna Rosji.

„Ruskoje Słowo” w numerze 174 informuje, że na tajnym posiedzeniu rządu tymczasowego była m. in. podniesiona kwestja zaciągnięcia pożyczki zagranicznej. Polecono ministrowi finansów Niekrasowowi poczynić kroki w celu wyjaśnienia możliwości zawarcia w danej chwili takiej transakcji.

Zakazany kongres ukraiński.

Ukraińskie biuro prasowe donosi z Petersburga: Prokurator św. Synodu zabronił kongresu ukraińskiego duchowieństwa, zwołanego przez ukraińską radę centralną, a który niebawem miał się odbyć w Kijowie.

Liczebność armji rosyjskiej.

„Russkija Wiedomosti” w numerze z dnia 15-go sierpnia r. b. piszą: Na ostatnim posiedzeniu „Komisji obrony”, przy rozpatrywaniu sprawy dalszych zamówień dla armji, poruszono kwestję niezbędnego posiadania dokładnej cyfry liczebności armji. Przedstawiciel ministerjum wojny musiał przyznać się, że w ciągu trzech lat wojny nie prowadzono wcale kontroli liczebności armji. Ani za starego rządu, ani też podczas 5-ciu miesięcy porowolucyjnych, ministerjum wojny nie rozporządzało dokładnymi danymi o armji czynnej, ani też o rezerwach. Wobec tego komisja obrony zmuszona była dokonać spisu armji czynnej, żeby tą drogą ustalić dokładnie jej liczebność. Brak dokładnych danych o składzie armji powoduje, że cała praca nad jej opatrywaniem jest bardzo chwiejna i pozbawiona podstaw.

Obchód Kościuszkowski w obozie jeńców.

W obozie jeńców-polaków w Gardelgen komitet obchodu Kościuszkowskiego wydał odezwę następującą:

„Koledzy! Polska zwykła swe bohaterskie czcić meze. W roku bieżącym 15 października, 100 lat minie od chwili, gdy w Szwajcarii gościnnie, zdala od ukochaney ziemi ojczystej, przestało bić serce zacne bohatera narodowego, wodza naczelnego wojsk polskich—Tadeusza Kościuszki. Imię Kościuszki czci Ameryka. Za wolność i niepodległość, które nad wszystko ukochał, bierze udział w wojnie kolonistów amerykańskich i zdolnościami swymi zdobywa uznanie naczelnego wodza powstańczych amerykańskich wojsk Waszyngtona, ofiarującego mu w dowód zasług rangę generała. Mógł Kościuszek na laurach sławy pędzić bezpieczne życie w Ameryce, obowiązek jednak do którego się poczuwał, wzywa go do przyjęcia na siebie ogromnej odpowiedzialności wzglę-

dam kraju ojczystego i każe mu wracać z za Atlantyku, by na czele sił zbrojnych iść przeciw przemocy państw wrogich.

W chłopskiej sukmanie ten wódz—Naczelnik staje między polskimi chłopami i do walki wzywa. Znosi różnicę stanów, a z zapałem za zają sprawę, uzbrojony w kosę chłop polski, idzie za ukochanym Naczelnikiem swoim. Sprawdza się zdanie: „Stał się cud, z polską szlachtą polski lud”.

Na czele zbratanych serc, stacza Kościuszek zwycięskie boje.

Świat cały podziwia wysiłki, jakie czyni naród, by utraconą odzyskać niepodległość, a świetne czyny kosynierów w zdumienie go wprowadzają.

Brutalna przemoc bierze jednak swoje. Powstanie upada. Świat cały uznaje sprawę za przegraną, jednak cenę bohatera. Nawet car Paweł uznaje w nim znacność charakteru i wolnością obdarza.

Sto lat mija od zgonu Kościuszki.

Jakież nadzieje pięścimy my, wygnańcy, w sercach naszych w roku obecnym. — Polska niepodległa ma być. Ta niepodległość, o którą walczyły dziady i pradziady nasze, ma się stać naszym udziałem. Podłóże jednak dali oni — dali przedkowie nasi i ci, co na ich czele stali. Cały kraj uznaje to. Jak Polska cała i szeroka, nawet zagranica spieszy, by uczcić tę rocznicę jak można świetnie. Jak można wspinał się Szwajcarja, ten kraj wolności, wysyła prośbę do ks. biskupa Bandurskiego, polaka-patrioty, by na rocznicę tę raczył przybyć do Solury. „Sursum corda! Wzniesmy serca i my, rodacy, niech Polska, gdy uczestniczyć będzie w święcie narodowym, wie, iż i tu z nią razem jeniec polak się łączy, iż cała Ona u mogiły bohatera w jednym błagalnym westchnieniu przed tronem Najwyższego się korzy:

„Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!”

Z ziem polskich.

Warszawa.

Na szafkach Woli.

Przedwczoraj, o godz. 11 przed południem pod krzyżem pamiątkowym, ustawionym na szafkach Woli, z okazji rocznicy śmierci generała Sowińskiego, ks. superior Panaś odprawił mszę polową i egzekwie za poległych obrońców Woli. Po mszy i stosownej przemowie ks. Panaś poświęcił krzyż i szafkę. W uroczystości wzięły udział liczne rzesze warszawian i miejscowych mieszkańców oraz działwa ze szkół i ochron. Przemowa ks. Panasia wywarła na obecnych wielkie wrażenie.

Pod krzyżem złożono wieniec z szarfami narodowymi z napisem „Generałowi Sowińskiemu polscy żołnierze w hołdzie — d. 6IX 1917 r.”.

Zjazd kobiet.

Obrazy zjazdu kobiet rozpoczną się dziś o godz. 10-ej rano, poprzedzone nabożeństwem na intencję Zjazdu, które odbędzie się o godz. 8 i pół rano w kościele św. Krzyża.

Kursy zawodowe dla dziennikarzy.

Z początkiem nowego roku akademickiego będą otwarte w Warszawie kursy zawodowe dla dziennikarzy przez dwie instytucje naukowe:

1) przez szkołę nauk społecznych i handlowych pod postacią osobnego wydziału dziennikarstwa publicystycznego oraz

2) przez Tow. kursów naukowych pod nazwą szkoły dziennikarskiej.

Wydział dziennikarsko-publicystyczny w szkole nauk społecznych i handlowych ma na celu specjalne przygotowanie dziennikarzy-specjalistów w dziedzinie spraw społecznych i politycznych oraz handlowych, natomiast szkoła dziennikarska Tow. kursów naukowych ma charakter ogólniejszy.

Akty ślubu.

Konsystorz jenerałny archidiecezji warszawskiej wydał do wielebnego duchowieństwa archidiecezjalnego odezwę następującą:

„Na mocy rozporządzenia, wydanego przez departament obcych wyznań, ministerjum spraw wewnętrznych państwa rosyjskiego z dnia 21 maja 1907 roku № 1752, które to rozporządzenie w swoim czasie było zakomunikowane wielebnemu duchowieństwu, bezpośrednio po spisaniu aktu ślubnego księża, jako urzędnicy stanu cywilnego, obowiązani byli do uczy-

Biuro Prośb i Zażaleń KONSULENTA PRAWNEGO

A. Gersdorffa,

PIOTRKOWSKA 84, w oficynie.

nienia odpowiedniej adnotacji w książkach paszportowych, wydawanych przez władze policyjne.

Obecnie J. E. pan szef zarządu cywilnego przy jenerał-gubernatorstwie warszawskim, pismem z d. 7 lipca r. b. № I A 11022, zawiadomił konsystorz jenerałny, że adnotacje o zawarciu małżeństw w paszportach, wydanych przez władze okupacyjne czynić będą urzędy paszportowe (naczelnicy powiatów i przyzenci policji).

Wobec powyższego wielebnie duchowieństwo powstrzymać się winno od czynienia jakichkolwiek adnotacji w wydanych przez władze okupacyjne paszportach i dokumentach.

Cyrkularz powyższy podpisali sędzia surogat prałat metropolitalny ks. dr. Z. Chelmiński, oraz sekretarz ks. Jan Podbielski.

Proces „szpiegów”.

W Skierniewicach przed sądem niemieckim toczył się proces bandy „rzekomych szpiegów”, aresztowanych za wymuszanie pieniędzy. Przeszło 30 świadków poszkodowanych zeznało, że uczestnicy tej bandy zgłaszali się do nich i kazali sobie dawać pieniądze za „niwydanie”. 5 oskarżonych przyznało się do winy, 3 się wyparło.

Sąd skazał: Pinkusa Lachmanna na 4 lata więzienia, P. Aleksandra na 6 miesięcy, Lejzora Pińczewskiego na 1 i pół roku, Symchę Szymkiewiczza na 1 i pół roku, Berysia Lachmanna na 6 miesięcy, Mirle Szymkiewiczową na 4 miesiące, „Stacha” Orłowskiego na 3 i pół i „Jedrka” Borowskiego na 1 i pół roku. Manes Lachmann został uwolniony.

Dom poprawczy dla nieletnich.

„Gaz. Kuj.” donosi, że w miejsce skasowanego więzienia w Brześciu Kujawskim, z którego więźniowie przetransportowani zostali do więzień włocławskich, wkrótce otwartym zostanie t. zw. „dom poprawy dla nieletnich przestępców”.

Kowal — miastem.

Naczelnik pow. włocławskiego przemianował osadę Kowal na miasto. Burmistrzem został p. Gisiński. Na pierwszym posiedzeniu rady miejskiej wybrano na ławników magistratu 3 Polaków.

Z Będzina.

Wyznaczone na poniedziałek posiedzenie z powodu nieprzybycia znacznej ilości p. radnych nie odbyło się. Wobec więc tego przewodniczący naznaczył posiedzenie na czwartek dnia 6-go, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość przybytych.

Porządek dzienny przewiduje między innymi: wybór 2-ech ławników; sprawa języka niemieckiego w biurowości magistratu; sprawa budowy drogi, łączącej miasto z nowowybudowaną szosą małopodską; sprawa zapłaconia nałożonej kontrybucji w wysokości 76.000 na utrzymanie niemieckiego sądu pokoju; sprawozdanie delegacji do Warszawy.

O zwrot cerkwi.

Z Rypina donoszą: Sukcesorowie zmarłego już przed laty Wacława Prusiewicza, b. naczelnika poczty w Rypinie wszczęli starania o zwroczenie im placu na którym pobudowana jest tutejsza cerkiew prawosławna. Posesja ta figuruje bowiem jako ich własność. Przed laty Wacław Prusiewicz zastraszony przeniesieniem przez władze rosyjskie gdzieś na obczyznę, aby tylko pozostać w rodzinnym mieście ustąpił plac ów na pobudowanie cerkwi. Oczywiście, władze nie przeniosły Prusiewicza, a cerkiew zbudowano na wyżej wspomnianym placu. Władze jednak rosyjskie nie przyznały tytułu własności. Obecnie sukcesorowie, chcąc naprawić czyn przodka, dążą do objęcia w posiadanie tej posesji, aby ofiarować ją na kościół katolicki, tym więcej, że potrzeba kaplicy w Rypinie jest wielka, a stara nie zawsze może w dni świąteczne pomieścić licznych wiernych.

Lublin.

Dziś mają się zjechać w Lublinie przedstawiciele miast, aby naradzać się nad pilnymi zadaniami małomiejskimi. Według ogłoszonego programu, głównymi tematami obrad będą sprawy: jak powin-

niony punkt handlowy Scarborough na wybrzeżu angielskim.

Liczne trafne pociski, które wywołały pożary, można było łatwo zauważyć.

Działalności łodzi podwodnych.

Na oceanie Atlantyckim i na morzu północnym nasze łodzie podwodne znów zatopiły 7 parowców o pojemności 19,500 ton rejestracyjnych brutto.

Wśród nich znajdowały się: angielska łódź podwodna „O. 8” (poprzednio parowiec „Vala”); o nieznanym nazwie parowiec 4000 ton, który z wyglądu i uzbrojenia zaliczyć można do typu pomocniczych krążowników i jeden uzbrojony angielski ciężko naładowany parowiec.

Ze świata.

Posąg Sobieskiego w Einsiedeln.

W sławnym klasztorze Benedyktynów w Einsiedeln (Szwajcaria) znajduje się zwiedzana licznie przez cudzoziemców „sala monarchów” z podobiznami panujących europejskich. Jak donoszą z Szwajcarii, sala ta została ozdobiona nie-

dawno popiersiem króla Jana Sobieskiego. Rzeźbę tę zainicjował przed rokiem Jan Pietrzycki, urzędującą zaś została dzięki poparciu sprawy przez dyrektora muzeum rapperswilskiego, p. Koastantego Zmigrodzkiego i przez zarząd muzeum który ze swych zbiorów ofiarował jedno z popiersi króla Jana. Popiersie jest większe, niż naturalnej wielkości — za podstawę służy mu kolumna. Posąg umieszczono w „sali monarchów” na naczelnym miejscu. Klasztor w Einsiedeln posiada również w swych bogatych zbiorach dywan z odsieczy wiedeńskiej, dar Sobieskiego.

Uniewinniony — po rozstrzelaniu.

„Arbeiter Zeitung” z dnia 23 z. m., przytacza za „Jutarni Listen” artykuł pod tytułem: „Los Oniegina Popovica”. Oniegin Popovic był zamożnym gospodarzem rolnym z Knina w Dalmacji. Młody, zdrowy człowiek w sile wieku, cieszył się powszechną sympatią i jako dobry obywatel i wyborczy organizator i mówca ludowy. Z wybuchem wojny został aresztowany, ale potem wypuszczony, aż wreszcie zaasenterowano go do wojska. Tu obwinili go ktoś, że miał gdzieś coś powiedzieć. Uwięziono go i postawiono przed sąd wojenny w Sini; skąd wyniósł wyrok śmierci. O świcie

wyprowadzony został ze swej celi na miejsce stracenia. Szedł w towarzystwie kapłana i kilku żołnierzy. Szedł, poprzedzony krzyżem, na plac ćwiczebny, gdzie został rozstrzelany.

W dwa miesiące po egzekucji leżał na łożu śmierci ów człowiek, który Popovica denuncjował. Umierający kazał wezwać do siebie księdza i wyznał, że obwiniał Popovica bezpodstawnie, że str-

cony nic nie mówił z tego wszystkiego, co przez złość na niego zmyślił i władował donosił.

Gdy adwokat Popovica dowiedział o tem, podał o rewizję procesu i uzyskał wyrok uwalniający. Już rozstrzelany i dawno w grobie złożony został Popovic uwolniony. Muzyka wojskowa udała się na jego grób i zagrała mu wśród przepisanej ceremonii hymn cesarski. To było z doświadczeniem dla nieszczęśliwego.

Jutro, z powodu święta,
Gazeta Łódzka wyjdzie rano

Porady lekarskie

na Bałutach,

ulica Aleksandrowska Nr. 37.

Codziennie od godziny 11 do 12 w poł. lekarz udziela porad. Niezamożni płacą za poradę poczynając od pół marki.



Najlepszy do pielęgnowania zębów

Codziennie pielęgnowanie ust i zębów przy pomocy Odolu jest podstawą pięknych i zdrowych zębów. Smak Odolu jest pysznie odświeżający.

Cena: całego flakonu, wytarczącego na kilka miesięcy, Marek - 25; pół flakonu Marek 1.40.

Jedyny Teatr Letni

Colosseum

Cegielniana 16.

Dziś i codz. Wielkie **Variete** Przedstaw. dla Rodzin. Nowy program. W sobotę 8 września **Extra Gala Przedstawienie** w 2 cz.

CZĘŚĆ I: Koncert Popularny — Orkiestra składa się z 36 osób z udziałem członków L. O. S. Grane będą między innymi utworami **Polonez** Szopena, **Fantazja** z **Opery Carmen** Bizeta, **Początek w lasie** Eulenberg, **Polpourri z Czardaszkami** Kalmana, **Sonata Beethoviana** i t. d. i t. d.

CZĘŚĆ II: Przedstawienie Variete z 18 MM, między innymi: Występ znakomitej artystki z **Apollo Theater** w Berlinie **Gwiazdy Variete FERRY FRANCKE** (pierwszy raz w Łodzi) **New-York z rana** — żydowska komedia w 1 akcie w wykonaniu ulub. Łódz. Publ. **Kustin** z żoną. **W kabarecie** — Burleska w 1 akcie wyk. **Chojnacki** i **Kaweska**. **Bracia Bernardo Biffauer** w ich nadzwyczajnych ćwiczeniach gimnastycznych na **Liżze** i **la Perche** i t. d. i t. d. — — — Początek punktualnie o 6 ej.

W razie niepogody przedstawienie odbędzie się w lokalu zimowym. Uprasza się o wczesne zamawianie miejsc. Kasa otwarta od 3-jej.

AVIS: W środę 12 września odbędzie się **Benefis** Dyr. Th. Junod z **Extra Programem**.

Sala Koncertowa, ul. Dzielna № 18.

O godz. 7 i pół wiecz.

Dziś tańczy słynna

Olga Desmond

Bilety do 5-jej u Alf eda Straucha, ul. Dzielna 12, później w kasie.

Lekarz - dentysta M. CHWAT

Piotrkowska 55.

Najnowsze wynalazki w leczeniu zębów i w oddziale technicznym podług najświeższych **prof. odontologów**.

Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów absolutnie bez bólu. Plomby złote, platynowe, porcelanowe i in. Laboratorium wszelkiego rodzaju sztucznych zębów. **Mosty** złote platynowe i porcelanowe artystycznie wykonane. **Korony en aljowane o wybitnie naturalnych zębów**. Umocnianie ruszających się zębów. Regulowanie zębów krzywosnących i wystawiających szcegę za pomocą najnowszych metod i aparatów. Leczenie wszelkiego rodzaju stanów zapalnych i ran jamy ustnej. **Masaż wibracyjny**. **Uzupełnienie brakujących części twarzy** przez sztuczne.

Zarząd Stow. Społ. „Wyzwolenie” zawiadamia Stow., że dziś, o g. 2-jej po południu w sali Gayera (Piotrkowska 295) odbędzie się **Ogólne nadzwyczajne zebranie** członków Stow.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na ZAWADZKA № 1, róg Piotrkowskiej do domu Scheiblera.

Choroby zewnętrzne, skórne i włosów. Przyjmuje od 8-2 i od 4-9. Pienię od 5-6 pp.

Hurtowy skład

drzewa opałowego

Konstantynowska 87.

Polca suche drzewo sosnowe, brzoza, dębowa i olszowa po tanich cenach.

4-kl. Zakład Naukowy

H. CHOLEWICKIEJ,

Piotrkowska № 120

otwiera kl. 4-tą. Staranna nauka, troskliwa opieka. Konwersacja francuska i niemiecka. Po ukończeniu kl. 4-jej patenty. Zapisy między g. 1-szą a 3-ą. Lekcje 4 września.

Pierwsza Szkoła Rękodzielnicza dla Kobiet

A. Krowickiej i L. Jasińskiej

w Łodzi, ul. Karola № 16.

Nagrodzona wielkim złotym medalem na wystawie rzemieślniczej. Lekcje rozpoczynają się 1 września. Zapisy codziennie między 10-12 rano i od 2-8-jej po poł. Szkoła wydaje patenty zatwierdzone przez władze.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli nieruchomości zawiadamia swoich członków, że może im dostarczyć drzewo opałowe po cenie: dębina—1 mk. 85 fen., sosnowe—1 mk. 70 f. za pud loco stacja Łódź.

Zgłaszać się z zadatkami codziennie pomiędzy 5-7 wieczor. (Krótka 9).

Restauracja „Hubertus”

Łódź, Piotrkowska 116.

wydaje śniadania po 1 m. 25 f., obiady 3 m., kolacje 2 m. i à la carte. Kuchnia wyborowa prowadzona przez kucharza M. Dzierzgowskiego. Piwo tylko Anstadta Pilsner z beczki.

Z poważaniem
PIOTR FEDER.

W SZKOLE MUZYCZNEJ H. KIJENSKIEJ

Krótka 9.

Lekcje rozpoczynają się d. 15 września. Klasy fortepianowe prowadzi prof. H. MELCER z Warszawy (kurs wyższy), H. Kijenski i A. Naruszkiewi zowa (kurs niższy i średni) i Z. Szczepański (kurs przygotowawczy).

Klasę skrzypcową prowadzi p. Szyndler, nauki teoretyczne (harmonie, kontrapunkt, formy muz., historje muzyki, solfeggio) prof. R. Chojnacki z Warszawy.

W poniedziałek dnia 10-go września, o godz. 8-jej wiecz. wznowione zostają **Kursy Esperanta**

przy **Łódzkim Esperantkim Tow.** (Długa № 90).

Nauka kompletna (3 mies.) Mrk. 5 (pięć) Tworzone są grupy polskie i niemieckie, wyższe i niższe. Zapisy w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 8-10 wiecz.

Ważne dla handlujących

Tanio sprzedaje palta zimowe męskie i damskie, ublory, spódnice, halki, chustki zimowe, spodnie, pończochy, rękawiczki i rozmaite resztki: cajt, barchany i wełn. **DLUGA 23, m. 6, front 3 piętro.**

Pierwszorzędny krawiec damski

po miesiącach letnich, otworzył na nowo swój salon i poieca się Sz. Klienteli. Wykonuje po bajecznie niskich cenach wyrób wszelkiej garderoby damskiej. **E. Rudzka, Łódź, Piotrkowska 17**

OGŁOSZENIA DROBNE:

Akuszerka Drzymała przyjmuje. ul. Piotrkowska № 223 m. 25.

Kto potrzebuje zarobku — niech nie czeka na pracę, lecz ją sam bierze. Zającując się sprzedażą książek i pism, można zarobić na utrzymanie, tak w Łodzi jak i na prowincji. Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można: Łódź, Zielona 6 (front 1-sze piętro).

Kupię urządzenie piwiarni. Wiadomość ul. Gubernatorska № 86 w Stow. Społ. „Wiosna”.

Meble z 4-ch pokoi sprzedam tanio ul. Piotrkowska 139 m. 9.

Magiel sprzedam ul. Sienkiewicza 3.

Prośby skargi sądowe, podania, tłumaczenia, porady S. Rudziński Piotrkowska -7, róg Zielonej.

Potrzebne uczennice do pracowni ul. Piotrkowska 248 m. 12.

Pokój duży słoneczny, balkon front i piętro elektryczność z meblami lub bez wynajmę Władzewska 111 m. 7

Pieniądze dają na kwoty lombardowe. **Piotrkowska 69 m. 32** popr. ofic.

Potrzebna krawcowa, doskonała szyćka bieliznę i suknie. **Placowa 13.**

Sprzedaj resztek **Cegielniana 43**

Sprzedaj resztek na męskie i damskie kostjumy i resztki na palta. Materiały balowe i żakobne. Różne bawelniane resztki i towary ra fartuchy. Wielki wybór **chustek**. Otwarte od godz. 9-12 w poł. i od 3-8 w. **Cegielniana 43** w podwórzu IV-ty dom od ul. Piotrkowskiej.

CENY STAŁE.

LEKARZ - DENTYSTA

H. Lewitówna

(choroby zębów i jamy ustnej),

ul. Piotrkowska 17.

Przyjmuje od 10-2 i od 4-7 w.

Poszukuje pokoju słonecznego przy uczciwej chrześcijańskiej

rodzinie Jezierska, ul. Sienkiewicza № 83, u Nakielskich.

Potrzebne podręczne do szycia ul. Sienkiewicza 34m. 34

Uczni na stancję przyjmę spoko, opiekę ka staranna. Wiadomość Władzewska 111 m. 7.

174 Piotrkowska sortownia Chrześcijańska przerabia, nicuje, reperuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuję garnie męskie. Roboty wykonywa starannie, szybko i tanio.

Franciszka Tuga zgubiła paszport niemiecki, wydany w Zagórzu, pow. Turckim.

Marianna Kaźmierczak zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Wojciech Nykiel zgubił książeczkę kawsową, wydaną z III-go Tow. Pożyczk. Oszcz. przy ul. Konstantynowskiej 55.

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Marcjan Palczyński i patent na 1917 rok, wydany z Prezydium Policji na imię Marcjan i Stanisław Palczyński. Odnieść za wynagrodzeniem Złota 10 m. 31.